

Izabela Trojanowska, Na chwilę

Kolejna z mych życiowych szans
Nadzieję skradła mi, nim przepadła
Zabrała mi, co miała dać
Nad sobą tylko sięść i zapłakać
A może to tak się dzieje, jak być miało
I w tym jest sens - we wszystkim ponoć jest

Nie tyle traci się - nie tyle
Nam wylatuje z rąk co dnia
Na chwilę wszystko masz - na chwilę
Lecz jaka piękna jest, gdy trwa
Nie tyle traci się

Największa z tych ważniejszych spraw
Co układają nam życie całe
Oddałam jej najlepszy czas
I najpierw długo nic, potem wcale
Więc wierzę w to, że nic nie ma bez powodu
A drugie dno by widzieć, warto spaść

Nie tyle traci się - nie tyle
Nam wylatuje z rąk co dnia
Na chwilę wszystko masz - na chwilę
Lecz jaka piękna jest, gdy trwa
Nie tyle traci się

A kto zrozumiał już ulotny rzeczy byt
Doceni to, co ma, bo więcej to już nic

Nie tyle traci się - nie tyle
Nam wylatuje z rąk co dnia
Na chwilę wszystko masz - na chwilę
Lecz jaka piękna jest, gdy trwa
I dla niej trzeba żyć

Nie tyle
Nam wylatuje z rąk co dnia
Na chwilę wszystko masz - na chwilę
Lecz jaka piękna jest, gdy trwa
Nie tyle traci się